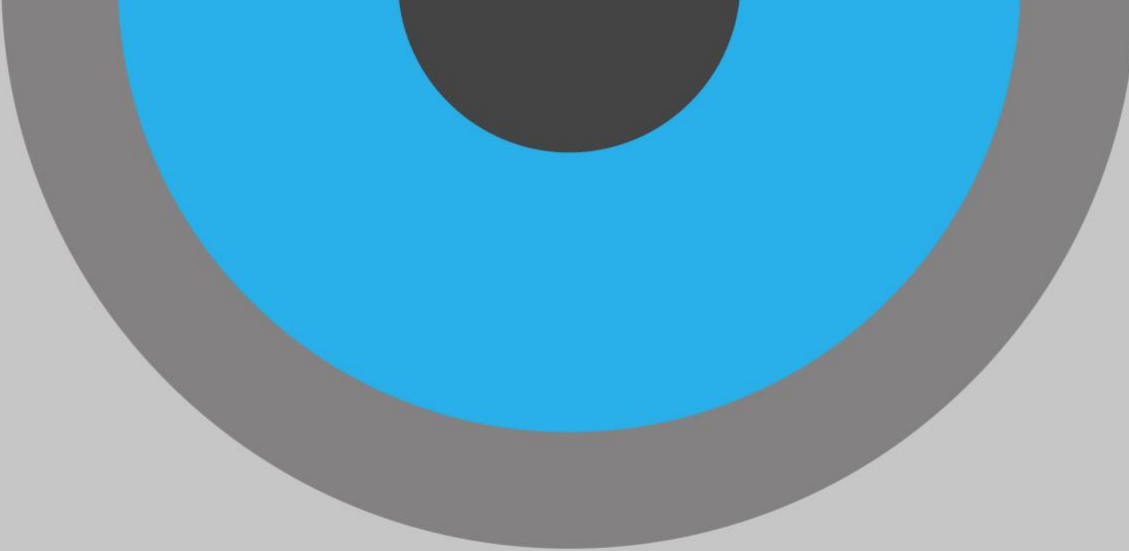




Analiza

01 / 2026

www.csm.org.pl

Prezydencja RPA w G20: więcej Afryki, mniej Grupy

CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH



CENTRE
FOR INTERNATIONAL
RELATIONS



Prof. Adam Burakowski

Prof. w Instytucie Studiów Politycznych Polskiej Akademii Nauk, dyplomata, ambasador RP Indiach (2017-2023) oraz Republice Południowej Afryki (2023-2024), członek Obserwatorium Azjatyckiego oraz szef Obserwatorium Afrykańskiego przy CSM.

Prezydencja w G20, sprawowana przez Republikę Południowej Afryki w 2025 roku, była historycznie pierwszą, która odbywała się na kontynencie afrykańskim. W naturalny sposób zatem uwaga polityków i mediów światowych przynajmniej na czas najważniejszych wydarzeń prezydencji kierowała się w stronę Afryki, co było niewątpliwym sukcesem, jako że kontynent ten rzadko bywa obiektem zainteresowania w tych kręgach.



RPA była czwartym z kolei krajem Globalnego Południa, który sprawował prezydencję w G20. W 2022 r. była to Indonezja, 2023 – Indie, 2024 – Brazylia. Perspektywa narzucona przez poprzedników została wykorzystana również w 2025 r. i twórczo pogłębiona o wątki afrykańskie.

Priorytety prezydencji

Motto południowoafrykańskiej prezydencji brzmiało: „Solidarność, równość, zrównoważony rozwój” (*Solidarity, Equality, Sustainability*). Ten zestaw haseł stanowił podkreślenie priorytetów, charakterystycznych dla tych promowanych przez współczesną Afrykę. Solidarność – w sensie solidarności bogatych krajów z biednymi. Równość – brak zgody na „koncert mocarstw” i potrzeba uwzględnienia również mniejszych i mniej znaczących krajów, a także społeczności i jednostek. Zrównoważony rozwój – w tym kontekście sprzeciwiający się traktowaniu Afryki jako zaplecza surowcowego i uwrażliwienie na fakt, że ochrona środowiska nie powinna dotyczyć wyłącznie zamożnych krajów.

Władze RPA powoływały się na filozofię Ubuntu, czyli tradycyjny sposób myślenia narodów afrykańskich, podkreślający wspólnotę losu całej planety i solidarność międzyludzką. Rozwinięciem tych założeń były priorytety prezydencji RPA:

- Wzmocnienie odporności na katastrofy (*Strengthening disaster resilience*).
- Zapewnienie zrównoważoności zadłużenia (*Ensuring debt sustainability*).
- Mobilizacja finansowania na rzecz sprawiedliwej transformacji energetycznej (*Mobilising finance for a just energy transition*).



- Wykorzystanie kluczowych minerałów na rzecz wzrostu sprzyjającego włączeniu społecznemu (*Harnessing critical minerals for inclusive growth*).

Wzmocnienie odporności na katastrofy

RPA starała się pokazać, że katastrofy klimatyczne dotyczą państwa Globalnego Południa w stopniu nierównomiernie wyższym niż rozwinięte państwa Zachodu. W związku z tym, aby zapewnić równość szans i na bazie solidarności państwa bogatsze powinny włączyć się w pomoc państwom Globalnego Południa w celu zwiększenia ich odporności na tego typu zagrożenia. Priorytet ten skierowany był głównie na zapobieganie katastrofom, a nie usuwanie ich skutków.

Jednym z konkretnych osiągnięć prezydencji RPA w tym zakresie była działalność na rzecz włączenia państw Globalnego Południa w światowe systemy wczesnego ostrzegania. W październiku w Johannesburgu odbyło się spotkanie Grupy Roboczej G20 Obniżania Ryzyka Katastrof (*Disaster Risk Reduction*) na szczepku ministrów. Podczas obrad zainaugurowano inicjatywę Wczesne Ostrzeganie dla Wszystkich (*Early Warnings for All* – EW4All) – ma ona spowodować lepszy przepływ informacji wczesnego ostrzegania pomiędzy poszczególnymi krajami. Oprócz tego wystosowano wiele komunikatów skierowanych do potencjalnych donorów, zachęcając ich do wspierania finansowo tych priorytetów.

Zapewnienie zrównowazenia zadłużenia

Priorytet ten jest szczególnie ważny dla Afryki, jako że wiele krajów z tego kontynentu nie jest w stanie zredukować swojego zadłużenia zagranicznego lub wręcz je powiększa.



Istnieje kilka przyczyn takiej sytuacji, przede wszystkim: pandemia COVID-19 i straty nią spowodowane, które zmusiły niektóre państwa do zaciągnięcia kredytów na rozruch gospodarki; rosnące odsetki od kredytów, globalne wahania cen.

RPA starała się naciskać na kredytodawców, aby poprawili oni obsługę spłaty kredytów, w tym na zastosowanie bardziej przejrzystych warunków umów kredytowych oraz równe traktowanie kredytobiorców. Apelowano też, aby powiązać kredyty z kwestiami klimatycznymi. Państwa Globalnego Południa, a szczególnie afrykańskie, znajdują się nie tylko pod presją kredytów, lecz również polityki klimatycznej, co utrudnia stabilny rozwój. Dlatego też RPA zachęcała, aby kredytodawcy udzielali pożyczek na realizację celów klimatycznych oraz byli w stanie odroczyć spłatę ze względu na katastrofy naturalne spowodowane zmianą klimatu.

Podejście RPA do tej tematyki nacechowane było pragmatyzmem. Ustawiając to jako jeden z priorytetów nie pozwolono, by temat ten zniknął z obrad, wręcz przeciwnie – stanowił jeden z głównych wątków dyskusji podczas szczytu liderów w Johannesburgu. Z drugiej strony nierealistyczne żądania, takie jak umorzenie, chociażby częściowe, długów, pojawiały się raczej dekoracyjnie. Taktyka ta przyniosła sukces – presja na kredytodawców była wyraźna i odczuwalna, a jednocześnie trudno im było nazywać postulaty absurdalnymi. Trudno ocenić, czy wpłynęło to na uproszczenie procedur kredytowych i uczynienie ich bardziej przejrzystymi, lecz niewątpliwie takie właśnie przesłanie przyniosła prezydencja RPA.



Mobilizacja finansowania na rzecz sprawiedliwej transformacji energetycznej

Priorytet ten do pewnego stopnia połączony jest z poprzednim. Głównym założeniem jest kombinacja trzech czynników: sprawiedliwości rozumianej jako równość i wyrównanie szans pomiędzy państwami i regionami, promowanie celów klimatycznych i ochrony środowiska oraz rozwój gospodarczy, inwestycje i nowe technologie w mniej rozwiniętych krajach.

Połączenie tych trzech czynników powinno dać w rezultacie zrównoważony rozwój, czyli jedno z haseł prezydencji RPA. Państwa afrykańskie nie posiadają jednak odpowiednich środków finansowych, aby prowadzić same taką politykę, dlatego też w czasie obrad wielokrotnie pojawiały się głosy o wspomaganiu transformacji przez państwa grupy G20, międzynarodowe banki rozwojowe oraz podmioty prywatne.

Podczas szczytu liderów w listopadzie prezydent RPA Cyril Ramaphosa wraz z przewodniczącą Komisji Europejskiej Ursulą von der Leyen wzięli udział w konferencji darczyńców o zwiększeniu skali odnawialnej energii w Afryce (*Scaling up Renewables in Africa*). Obiecano tam wesprzeć te cele kwotą 15,5 miliarda EUR, z czego udział Unii Europejskiej miał wynosić 15,1 miliarda EUR.

RPA nawoływała też do zwiększenia aktywności „Partnerstwa na rzecz sprawiedliwej transformacji energetycznej” (tzw. JET - *Just Energy Transition Partnerships*), czyli specjalnych programów pozwalających na odejście od energii opartej na węglu i paliwach kopalnych i przestawieniu gospodarki na zieloną energię przy zachowaniu zatrudnienia, zabezpieczeniu lokalnych społeczności i zagwarantowania celów rozwojowych. JET to



zazwyczaj programy ogromnych rozmiarów i z budżetem sięgającym kilkudziesięciu miliardów USD. Koordynowane są one przez zainteresowane państwo rozwijające się, które zawiera kontrakty z grupą państw rozwiniętych, międzynarodowymi bankami rozwoju oraz podmiotami prywatnymi.

Wykorzystanie kluczowych minerałów na rzecz wzrostu

Znaczenie tego priorytetu polega na podkreśleniu, że kluczowe minerały (m.in. lit, kobalt, metale ziem rzadkich, metale z grupy platynowców) należą do narodów zamieszkujących tereny, gdzie są one wydobywane. Jest to fundamentalna kwestia dla Afryki. W zamyśle RPA idea jest wykorzystanie zarówno samych minerałów, jak i zysków z ich eksportu, do budowy infrastruktury umożliwiającej rozwój gospodarczy i chroniącej środowisko naturalne.

Wiele z afrykańskich złóż bogactw naturalnych znajduje się w obcych rękach, zyski też czerpią zewnętrzne korporacje. Proces wydobywczy często dokonywany jest przez zagranicznych inżynierów, w związku z czym kopalnie nie generują wysoko opłacanych miejsc pracy dla lokalnych społeczności. Problemem jest też niszczenie środowiska przy wydobywaniu i budowa infrastruktury logistycznej bez uwzględniania innych potrzeb transportowych niż przesyłanie dóbr do najbliższych portów, a potem do krajów docelowych drogą morską.

RPA starała się wykorzystać swoją prezydencję w G20, aby zwiększyć korzyści dla państw afrykańskich płynące z eksploatacji dóbr znajdujących się na ich terytorium, a przynajmniej uwrażliwić innych członków Grupy o istnieniu tego problemu. RPA



podkreślała kilka aspektów. Według Południowoafrykańczyków kraje afrykańskie mają czerpać większe bezpośrednie zyski z ekstrakcji kluczowych materiałów.

Procesowanie ich ma się odbywać na terytorium krajów, z których są wydobywane. Należy zaprzestać eksportu surowych materiałów i skupić się na tym, żeby jak największa część wartości dodanej była wytwarzana w krajach pochodzenia. Należy też dążyć do jak największej transparentności w usługach transportowych. Lokalne społeczności mają mieć udział w zyskach, zaś firmy inwestujące w okręgach wydobywczych mają zadbać o to, aby tworzone jak najwięcej miejsc pracy dla miejscowych mieszkańców. Wszystko to ma prowadzić do większego uprzemysłowienia regionów, ale w taki sposób, aby również chronić środowisko naturalne i przeprowadzać transformację energetyczną.

Ambitne cele

Tak określone cele promowano podczas kilku spotkań roboczych poświęconych tej tematyce, zaś w deklaracji liderów na szczycie w listopadzie zawarto całą sekcję na temat materiałów krytycznych, powtarzając główne założenia proponowane przez RPA.

Wszystkie priorytety były zatem związane nie tylko z Globalnym Południem, lecz przede wszystkim z Afryką. Można stwierdzić, że Afryka, która wcześniej była jednym z punktów agendy spotkań, stała się aktorem tę agendę współtworzącym. Widać to było również w innych tematach, nie dotyczących bezpośrednio kontynentu afrykańskiego – również tam prezentowano wiele zagadnień z tej właśnie perspektywy.

Głos Afryki w G20 został wzmocniony również politycznie. Unia Afrykańska, przyjęta do Grupy na wniosek Indii, była już pełnoprawnym uczestnikiem, na zasadach analogicznych jak Unia Europejska, czyli wypowiadała się w imieniu wszystkich państw



członkowskich. Oprócz tego państwa afrykańskie brały udział w spotkaniach grup roboczych, jeżeli ich tematyka była związana z danym państwem. Najbardziej aktywne w tym kontekście były Nigeria, Etiopia i Egipt.

W dniach 22-23 listopada 2025 r. w Johannesburgu odbył się szczyt liderów Grupy G20 podsumowujący prace prezydencji Republiki Południowej Afryki w tej organizacji. Spotkanie to było adekwatnym komentarzem do kondycji samej Grupy oraz do priorytetów prezydencji – tej, a także kilku poprzednich, również sprawowanych przez kraje Globalnego Południa. Na szczyt w Johannesburgu zaproszono również liderów Algierii, Egiptu, Etiopii, Namibii, Nigerii, Sierra Leone i Zimbabwe. Na agendzie pojawiło się wiele tematów istotnych dla Afryki, lecz niektórzy liderzy, w tym Trump, Xi Jinping i Putin, nie przyjechali do Johannesburga.

Napięcia między RPA a USA

Przekazanie prezydencji następnym w kolejności Stanom Zjednoczonym odbyło się w atmosferze skandalu. Tuż po zakończeniu szczytu w Johannesburgu doszło do wymiany dyplomatycznych nieuprzejmości pomiędzy Pretorią a Waszyngtonem. USA od dłuższego czasu krytykuje RPA; linia ta nie została zainaugurowana przez Trumpa, lecz przez administrację Bidena. W 2023 r. ambasador Stanów Zjednoczonych w Pretorii publicznie oskarżył rząd RPA o handel bronią z Rosją. Oskarżenia te zostały odrzucone, powołano nawet specjalną komisję, która zajęła się tą sprawą i wykazała, że nie miało to miejsca (trudno ocenić jednak wiarygodność tych rezultatów).

Od tamtego czasu stosunki nie uległy poprawie, zaś administracja Trumpa dodała do tego obrazu trzy nowe elementy: oskarżenia rządu RPA o rasizm i prześladowanie



Afrykanerów, usunięcie w marcu 2025 r. ambasadora Południowej Afryki w Waszyngtonie Ebrahima Rasoola i uznanie go za persona non grata, oraz nałożenie dodatkowych ceł w wysokości 30% na ten kraj w sierpniu 2025 roku.

Szybkie pogarszanie się relacji Pretorii z Waszyngtonem nie oznaczało jednak zbytniego zbliżenia do Moskwy i Pekinu, przynajmniej na poziomie liderów. Putin nadal miał w pamięci fakt, że RPA postanowiła realizować postanowienia Międzynarodowego Trybunału Karnego, co uniemożliwiło mu przybycie na szczyt BRICS w sierpniu 2023 r., zatem pomimo bardzo ożywionej współpracy na szczeblu roboczym i międzyludzkim (liczne zaproszenia i stypendia dla obywateli Południowej Afryki) z RPA, Moskwa nie kwapiła się do dyplomatycznego wsparcia Pretorii w sprawie prezydencji w G20. Podobnie Chiny, czerpiące duże zyski z obecności gospodarczej na Południu Afryki, były raczej oszczędne w działaniach wokół tej kwestii.

Z największych graczy przychylnie wobec RPA zachowała się Unia Europejska, aktywnie uczestnicząc nie tylko w szczycie, lecz również w obradach rozmaitych grup, a także Indie, choć premier Modi wykorzystał wizytę w Afryce głównie dla promocji swojego kraju i swojej agendy.

Zaangażowanie Stanów Zjednoczonych przeciw RPA nie ograniczyło się tylko do braku udziału prezydenta Trumpa w szczycie. Samo przekazanie prezydencji następnym w kolejności USA napotkało na problemy protokolarne, jako że na szczycie w Johannesburgu jedynym amerykańskim przedstawicielem był ambasador. 4 grudnia sekretarz stanu Marco Rubio wystosował oświadczenie, w którym bardzo ostro zaatakował RPA, podkreślając m.in., że „Następcy Mandeli zastąpili pojednanie polityką



redystrybucyjną, która zniechęcała do inwestycji i zmuszała najbardziej utalentowanych obywateli RPA do emigracji”.

Rubio skrytykował też agendę prezydencji, wskazując, że była ona „ćwiczeniem z przekory, podziałów i radykalnych programów, które nie mają nic wspólnego ze wzrostem gospodarczym”, blokując udział USA i innych krajów. W efekcie, jak stwierdził Rubio, „fundamentalnie nadszarpnięto reputację G20”. Jednocześnie padło kategoryczne zapewnienie, że Afryka Południowa nie zostanie zaproszona na kolejny szczyt G20, który odbędzie się w 2026 r. w Miami.

RPA zareagowała na te stwierdzenia dość zachowawczo. Minister spraw zagranicznych Ronald Lamola wystosował oficjalną odpowiedź, w której tłumaczył, że agenda prezydencji odpowiadała na realne potrzeby i że prezentowała stanowisko Globalnego Południa, oraz że Stany Zjednoczone nie mają prawa ani narzucać agendy prezydencji sprawowanej przez inny kraj oraz nie mają prawa jednostronnie nie zapraszać na obrady członka-założyciela, jakim jest RPA. W podobnym tonie wypowiedział się prezydent Ramaphosa. Stanowisko RPA poparły Niemcy twierdząc, że nie ma możliwości, aby nie zapraszać państwa członkowskiego na obrady. Według doniesień prasowych przedstawiciele innych krajów udzielili wsparcia „nieoficjalnie”. Sprawa ta doprowadziła jednak do nadszarpnięcia prestiżu G20 jako grupy.

Podsumowanie

Republika Południowej Afryki dołożyła wszelkich starań, aby w 2025 r. grupa G20 zajmowała się tematami najbardziej istotnymi dla Globalnego Południa, a szczególnie dla kontynentu afrykańskiego. Dobór głównych wątków prezydencji, haseł i priorytetów był



faktycznie zgodny z interesami wielu krajów subsaharyjskich. Doszło też do konkretnych decyzji, takich jak zapewnienie o finansowaniu energii odnawialnej.

Z drugiej strony priorytety te niekoniecznie zgodne były z interesami wielu państw członkowskich G20, nie tylko zachodnich. Również Chiny i Rosja mogłyby mieć wątpliwości, czy bogactwa naturalne faktycznie należą do społeczności zamieszkających na terenach, gdzie one się znajdują i czy należy prowadzić przetwarzanie materiałów krytycznych blisko źródła pochodzenia. Być może również z tego powodu kraje te nie udzieliłyby RPA tak silnego wsparcia dyplomatycznego, na jakie pewnie w Pretorii liczono.

Następna prezydencja G20 należy do Stanów Zjednoczonych. Oświadczenie Rubio nie pozostawiło najmniejszych wątpliwości, że agenda będzie zupełnie inna. Być może więc zwycięstwo perspektywy afrykańskiej było tylko chwilowe. Należy więc postawić pytanie o dalsze losy G20 i możliwość kontynuowania współpracy państw zgromadzonych w tym formacie pomimo pogłębiających się różnic interesów.

Prezydencja RPA raczej powiększyła, a nie pomniejszyła listę i wagę tych pytań. Dodatkowy problem polega na tym, że jej niewątpliwe sukcesy nie są zbyt atrakcyjne dla mediów, natomiast porażki stały się tematem bardzo nośnym, co utrudnia utrzymanie odpowiedniej perspektywy.

Prof. Adam Burakowski



CENTRUM STOSUNKÓW MIĘDZYNARODOWYCH

CSM jest niezależnym, pozarządowym ośrodkiem analitycznym zajmującym się polską polityką zagraniczną i najważniejszymi i problemami polityki międzynarodowej.

Fundacja została zarejestrowana w 1996 r. CSM prowadzi działalność badawczą i edukacyjną, wydaje publikacje, organizuje konferencje i spotkania, uczestniczy w międzynarodowych projektach we współpracy z podobnymi instytucjami w wielu krajach. Tworzy forum debaty i wymiany idei w sprawach polityki zagranicznej, relacji między państwami oraz wyzwań globalnego świata.

Działalność CSM jest adresowana przede wszystkim do samorządowców i przedsiębiorców, a także administracji centralnej, polityków, dyplomatów, politologów i mediów.

Od 2009 r. CSM jest uznawany za jeden z najlepszych think tanków Europy Środkowo-Wschodniej w badaniu „The Leading Public Policy Research Organizations In The World” przeprowadzanym przez Uniwersytet Pensylwanii.

Centrum Stosunków Międzynarodowych | ul. Ogrody 24, 03-994 Warszawa | +48 608 593 632



www.twitter.com/CIR_CSM



www.facebook.com/CIR.CSM



CENTRUM
STOSUNKÓW
MIĘDZYNARODOWYCH